

Marcin Franc, Grosza daj Wiedźminowi

Tę balladę wam,
śpiewa skromny bard,
co z Geralem z Rivii
wyruszył na szlak.

Diabola spotkał tam,
szukał z nim zwady,
z elfów hufcami
urządzał biesiady.

Pochwycili mnie,
podstępem, no bo jak!
Zniszczyli mi lutnię,
skopali jak psa!

Ciała nasze dźgał
ten rogaty stwór,
zapłakał nasz wiedźmin,
"Mam dosyć już!"

Grosza daj Wiedźminowi,
sakiewką potrząśnij,
sakiewką potrząśnij,
łó, o, o!
Grosza daj Wiedźminowi,
sakiewką potrząśnij!

Lecz chwycił Biały Wilk,
za morderczy róg,
co tylu już przed nim
obalił był z nóg.

Elfy cisnął precz,
aż na górski szczyt,
daleko od ludzi,
gdzie miejsce ich.

Choć oberwał sam
zmiądzzył bestii kark,
ten obrońca ludzkości,
toastu jest wart.

Oto moja pieśń,
to wasz bohater jest,
on wrogów pokonał,
należcie mu więc!

Grosza daj Wiedźminowi,
sakiewką potrząśnij,
sakiewką potrząśnij,
łó, o, o!
Grosza daj Wiedźminowi,
obrońcy ludzkości!

Grosza daj Wiedźminowi,
sakiewką potrząśnij,
sakiewką potrząśnij,
łó, o, o!
Grosza daj Wiedźminowi,
obrońcy ludzkości!

Grosza daj Wiedźminowi,
sakiewką potrząśnij,
sakiewką potrząśnij,

łó, ó, ó!
Grosza daj Wiedźminowi,
obrońcy ludzkości!